Wrocław, dnia 5 lipca 2017 r.

Stanowisko w sprawie decyzji Rady Miejskiej Wrocławia dotyczącej prywatyzacji klubu Śląsk

Wrocław S.A.

Czy Śląsk Wrocław S.A. powinien trafić w ręce prywatnego właściciela? Czy Wrocław powinien ograniczyć finansowanie klubu? Oczywiście, że tak. Czy jednak możemy zaakceptować sposób i pomysł na prywatyzację, jaki został nam narzucony przez rządzących Wrocławiem z Prezydentem Rafałem Dutkiewiczem na czele? Tu odpowiedź może być tylko jedna - oczywiście, że nie. Źle było już od samego początku. Budzący wiele kontrowersji przetarg na doradcę prywatyzacyjnego, którego usługi kosztują wrocławian bagatela 600 tyś zł. Kolejne wypłacane wynagrodzenia w wysokości 90 tyś. dla firm   
i podmiotów powiązanych z doradcą w czasie, gdy ten był jeszcze członkiem Rady Nadzorczej. Mijanie się z prawdą przez Wiceprezydenta Macieja Bluja na temat warunków umowy z doradcą inwestycyjnym. Można by wyliczać długo.

Forsowany przez Prezydenta Rafała Dutkiewicza pomysł na prywatyzację charakteryzuje pośpiech i niejasności. W pośpiechu podjęte zostało przez Radę Miejską Wrocławia stanowisko dotyczące konieczności dalszego finansowania klubu przez Gminę Wrocław, nawet po jego sprzedaży. Istny wyścig z czasem będzie miał miejsce w najbliższych dniach. Z dnia na dzień na sesji zostanie wprowadzony punkt o zgodzie na prywatyzację klubu. W ostatniej chwili zostanie wskazany inwestor, który przejmie klub.

Decyzje, które zapadną zadecydują o przyszłości i losach klubu w ciągu najbliższych lata. Od podjętych decyzji zależeć będzie, czy będą to lata sukcesów czy porażek. O losie klubu nie można dyskutować w taki sposób. Szybko i na kolanie. Tuż przed sesją Rady Miejskiej wiemy tyle, że nic nie wiemy. To bardzo niebezpieczny sposób działania. Z tych strzępów informacji, jakie do nas docierają przewija się jeszcze jeden niepokojący wątek. Być może w tej grze wcale nie chodzi o przejęcie klubu, który w tej całej układance jest tylko dodatkiem. Zastanawiający jest fakt, że w dyskusji i propozycjach inwestorów przejawia się chęć zagospodarowania sławnej dziury w ziemi, czy zarządzania stadionem. Jeżeli taki wariant znajdzie potwierdzenie w rzeczywistości będzie to zła wiadomość dla Śląska Wrocław. Wszystko wskazuje na to, że klub będzie prywatny tylko z nazwy, bo Gmina Wrocław   
w dalszym ciągu będzie finansować klub. W jakiej kwocie – tego nie wiadomo i będzie to wiedza skrzętnie ukrywana przed wrocławianami.

Biorąc pod uwagę sposób zarządzania Wrocławiem i wydarzenia związane z prywatyzacją klubu jedno jest pewne – proces ten powinien być transparentny i poddany szczególnej kontroli.

Powinniśmy poznać w perspektywie wielu lat kwotę środków finansowych, które inwestor chce przeznaczyć na rozwój Śląska Wrocław. Powinniśmy wiedzieć w jaki sposób Wrocław chce zabezpieczyć się w przypadku niespełnienia deklaracji przez inwestora. Konieczne jest również poznanie środków finansowych jakie Gmina Wrocław będzie dopłacać do funkcjonowania klubu. W jaki sposób środki te zostaną przekazane prywatnemu inwestorowi.

Wszystko niestety wskazuje na to, że osoby zaangażowane w prywatyzację Śląska Wrocław robią dużo, żeby nie dopuścić do pełnej informacji na ten temat. I niestety wszystko wskazuje na to, że po raz kolejny im to się uda! Konsekwencje mogą być opłakane, przerabialiśmy je już przy wcześniejszych prywatyzacjach klubu.

|  |  |
| --- | --- |
| Mirosława Stachowiak – Różecka  Poseł na Sejm RP | Marcin Krzyżanowski  Radny Rady Miejskiej Wrocławia |